

leżący za wsią kociak napuchł od wczoraj i
przypomina teraz dobrze odżywionego starego kocura
(coś jak Spaślak z Brygady RR). ale nie przytulaj się,
nie głaskaj.

niebo różowieje, więc będzie łało. mrużymy
oczy czując, jak przyszłe krople uderzają w powieki.
idzie miękkość, idzie bezwład.

i śnią się żuki skulone pod ciężarem opalizujących
pancerzy, znerwicowani akwizytorzy
prowadzący sprzedaż obtoczną
(kupisz pół grama - a reszta brunatnej kulki
przylepi się całkowicie za darmo!),

i ślinią się na nasz widok niepozoracy marzący, by
móc wrzucić się w koszty, zbudować szalną miłą między
rubrykami i być wiecznie pomijanymi,
zaokrąglanymi do dwóch miejsc po przecinku.

zazdrość ich bierze, że taka u nas baśniowa bajzelina,
za wystrój wnętrza i kształt japski odpowiada Giuseppe
Arcimboldo (co jeden to i śmieszniejszy jabłonos!),
że poszumnie tu i w pastelach, letnio aż do przesady.

są pazerni, najchętniej wydrapaliby z nas każdą
wizyjkę (skończyłaby poszatkowana szponami
na wióry, zanim zdążyliby ją donieść do pyska).

z albumu oprawionego w psią skórę
wysypują się zdjęcia. toczą po trawie.
zgrab, co do jednego, niech schną razem z
liśćmi, w stertce pod płótem.
niech tam zgniją.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 05.09.2024 06:52

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.